

GŁOS LUBELSKI

GAZETKA CODZIENNA

Przedpłata:	W LUBLINIE bez odnośzenia	Z odnośzeniem
rocznie.	Kor. 22.—	Kor. 26.00
połrocznie.	11.—	13.00
kwartalnie.	5.50	6.50
miesięcznie.	2.—	2.40

Na prowincyi z przesyłką pocztową:
Miesięcznie Kor. 8.—, kwartalnie Kor. 9.—; półrocznie Kor. 18.—; rocznie Kor. 36.—;
Dla szkół i wioślan kwartalnie 8 16 32.—

Ogłoszenia:	przed tekstem i stroną	Kor. 1 hal. 50
za wiersz	w tekście II i III str.	50
drobnym pismem	po tekście	90
lub jego miejsce	nekrologi	90
	naślada	60
	esobiste.	1 —

Drobne ogł. za wyraz 14 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Korosp. z Rosyą 14 hal. za wyraz i porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 10 h. Na stao. kolej. i prowinc. 14 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

TEATR „OAZA” ŚWIETLYNY
Dziś!
Dramat w 4 częściach.

MAJA

Historja życia
biednej dziewczyny

Nad program:
Fabrykacja
RĘCZNYCH GRANATOW
NATURA

„CZARNY KOT”
Krak.-Przedmieście 48.

Dziś!
Pierwszy występ gwiazdy Warszawskich
Teatrów „NOWOŚCI” — „CZARNY KOT”

MATYLDY ST. CLAIR.

Węgiel
Drzewo
Dąbrowiecki za kartkami aprowizacyjnymi
Bliżyński zamiast Koksów bez kart
drzewny do samowarów
sosnowe (karpina) nierabane
brzozowe rabane

2746

POLECA:
LUBELSKIE BIURO HANDLOWE
Szredaź na pojedyncze pudy odhyla się na składach Foksal 17.
od 30 pudów z DOSTAWĄ w biurze Krak.-Przedm. 62.

Przyszłość Wisły.

Rozpatrując rozmaite sprawy i kwestye związane z nowopowstającym państwem Polskim, musimy przyznać, że najważniejszą z nich będzie kwestya Wisły i wybrzeża morskigo nad Bałtykiem. Jasna jest rzeczą, że kwestya ta będzie prawdopodobnie jedną z najbardziej spornych, a ponieważ jest ona zarazem dla nas nadzwyczajnie żywotna, wymaga przeto pewnego oświecenia. Ogólnie biorąc, dla każdego państwa jest ważne posiadanie całego biegu jakiejś większej rzeki, wpadającej do morza, a nawet panowanie nad całym jej dorzeczem jest decydujące o harmonijnym rozwoju gospodarczym danego społeczeństwa. Rolę tę odgrywa sprawa Wisły w splocie zagadnień polskich. Wisła, pod względem geograficznym przecinająca ziemię polską z południa na północ, oprócz tego, że przedstawia naturalny środek komunikacyi, żeglugi oraz splawną bogactw

naszego kraju, jest pod względem połączenia swego z innemi rzekami nadzwyczaj przywilejowana. Ale zajmijmy się najpierw samą Wisłą, a dopiero potem przejdźmy do jej połączeń sztucznych. Przedewszystkiem uderza w oczy fakt nadzwyczaj pomyślnego rozkładu bogactw naturalnych nad całym jej dorzeczem. Rudy najprzeróżniejsze, węgiel i ropa leżą nad jej górnym biegiem dlatego też spław ich może być nadzwyczaj tani, gdyż nie wymaga prawie żadnej siły motorycznej. To samo da się powiedzieć o najżyźniejszych ziemiach naszych, które, znajdując się na południu Polski, pozwalają na nadzwyczaj łatwe i niedrogo dostarczanie środków żywnościowych tym wielkomięjskim centróm przemysłowym, które tworzą się w średnim lub dolnym biegu. A więc towary, nie wytrzymujące wielkiego obciążenia frachtowego z powodu samego tylko układu naturalnego mają tani transport, podczas gdy towary przemysłu zagranicznego i krajowego (Łódź, Warszawa), jako droższe i bardziej wartościowe łatwo znieść mogą nawet większe obciążenie. A

transport Wisłą w ostatnich latach dosięgał poważnej sumy 20 000.000 rubli rocznie, ruch zaś osobowy szacowano na 600.000 rb. Wywóz produktów takich, jak — zboże, mąka, drzewo, węgiel i t. p. oraz wówz wytworów obcego przemysłu, jak maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i inne był nadzwyczaj rozwinięty dzięki temu właśnie naturalnemu układowi. Gdy spojrzymy zaś na połączenia kanałowe już istniejące, lub mogące nadzwyczaj łatwo powstać, to musimy przyznać, że trudno coś bardziej dogodnego sobie wyobrazić. Mając samą ujście w morzu Bałtykiem, łączą się Wisła przez kanał Bydgoski z Odrą, a przez nią z rzekami niemieckimi, morzem Północnem i całym zachodem. Kanał Augustowski łączy systemat Wisły z systematem Niemna i daje możność łatwej drogi wodnej między Polską a Litwą. Przez kanał Muchawiecki zbliżają się do nas bogactwa Rosyi, a my uzyskujemy prócz tego kontakt z morzem Czarnem. W ten sposób Wisła jest drogą wodną, łączącą trzy morza tak odległe, jak Czarne i Bałtyk oraz Niemieckie. Fakt to nadzwyczaj ważny, ze względu na taniość frachtu wodnego i, w razie odpowiedniego utrzymania tych dróg rzecznych, mogący przynieść nam wielkie korzyści. Gdyby zaś doszło do skutku projektowane połączenie z Dunajem, wtedy z tak uprzywilejowaną rzeką jak nasza na całym kontynencie Europy spotkać się byłoby trudno. Faktycznie stałaby się Wisła centralną arterią, a Warszawa, jak przewiduje pisarz angielski Wells, stałaby się największym miastem handlowym świata. Ważnem jest dla nas, że cała ta linia od źródeł aż do ujścia jest Wisłą obsiadłą przez nasz naród, trzymający jakby straż u swego największego dobra. Wąskim pasem, znaczą się osiedla polskie bliżej morza, ale w każdym bądź razie są tam Polacy a pozostaje też w naszym ręku i część

wybrzeża morskigo. A przecież trzeba uprzytomnić sobie ile to ataków, ile poniżeń i nędzy żywioł polski znieść musiał aby utrzymać w swem ręku tę arterję naszego życia gospodarczego. Jeśli zaś spojrzymy na Gdańsk, to najgorzej nawet hakatysta przyznać musi że dopóki był on portem Polski, zasoby jego i znaczenie były nierównie większe niż obecnie, od chwili jednak upadku Rzeczypospolitej stracił na znaczeniu, bo całe bogactwo naszej ziemi zostało odeń odcięte. Z tego pobieżnego rozpatrzenia wynika wniosek nasuwający się z siłą każdemu, a mianowicie — postulat ujęcia arteryi komunikacyjnej Wisły w ramy jednego kordonu państwowego — usunięcia sztucznych przeszkód stojących wprost na szegu rozwoju gospodarczego. Rozumiejąc całą wagę tego zagadnienia tak ściśle łączącego się z najistotniejszymi wskazaniemi politycznymi naszego narodu, zaznaczamy na tem miejscu tylko stan faktyczny oraz harmonijność gospodarczą i wzajemne dopełnianie się ziem leżących w dorzeczu Wisły, a następnie piętnujemy złą wolę i nieżyczliwość tych, którzy wskazują nam, jako port polski Libawę. Wierzymy, że taka karykatura gospodarcza nie urzeczywistni się i dlatego już dziś przewidujemy zwycięstwo zdrowych myśli gospodarczych i rozwój ekonomiczny kraju zgodny z jego naturalnymi potrzebami.

Składajmy ofiary
na szkoły polskie
na kresach.

TELEGRAMY.

Wtorek, 8.1 1918 r.

Romunikaty austriackie.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Zawieszenie broni.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Z powodu nieprzychylnych warunków, działalność bojowa w poszczególnych warunkach jest ograniczona.

Szef sztabu jeneralnego.

—0—

Romunikaty niemieckie.

BERLIN. 9.1 (BK.) Urzędowo.

Zachodnia widownia wojny.

Atak angielskich oddziałów wywiadowczych na południowy brzeg lasów w Houthoulster tudzież atak kilku oddziałów na kolej żelazną Boesinghe-Staden rozbili się wśród ciężkich strat. Na zachód od Flirey zaatakowali Francuzi po południu po silnym przygotowaniu ogniem w szerokości cztero-kilometrowej. W poszczególnych miejscach wdarł się nieprzyjaciół do linii naszych placówek. Usiłowania wdarcia się dalej nie udaly się. Nasze kontrataki wyrzuciły nieprzyjaciół w nocy do jego poprzednich stanowisk.

Front macedoński.

Położenie niezmienione.

—0—

Oczekiwanie na delegatów.

BERLIN 8.1 (BK.) Biuro Wolffa dowiaduje się, że w Brześciu Litewskim oczekują dalszych delegatów i pomocników z Ukrainy. Na czele delegacji przybywa minister dla handlu i przemysłu Holubowicz. Oczekują też przybycia osobistego adjutanta ministra wojny, oraz kilku delegatów wojskowych, jakoteż Rady przybocznej dla spraw gospodarczych.

—0—

Przedwstępne posiedzenie konferencji pokojowej.

WIEDEN 8.1 (BK.) C. k. Tel. Biuro Koresp. donosi z Brześcia Litewskiego: Dziś po południu odbyło się przedwstępne posiedzenie przewodniczących zebranych tu delegacji. Uczestniczyli w niem sekretarz Stanu Kuehlmann minister spraw zagranicznych hr. Czernin, minister sprawiedliwości Popow, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Trocki, ukraiński sekretarz Stanu dla handlu i przemysłu Wsiewołod Holubowicz i Wielki Węzyr Talaat Pasza. Po załatwieniu kwestyi formalnych i programowych naznaczono plenarne posiedzenie na jutro o godz. 11 przed południem.

Następnie odbyły się narady pomiędzy zastępcami czwórprzymierza i delegatami ukraińskimi.

—0—

Talaat Pasza w Brześciu Litewskim.

WIEDEN 8.1 (BK.) Biuro Koresp. donosi z Brześcia Litewskiego: Pierwszy delegat turecki Wielki Węzyr Talaat Pasza przybył tu dziś wieczorem.

—0—

Z pobytu Rady Regencyjnej w Berlinie.

BERLIN. 8.1. (BK.) Biuro Wolffa donosi: Najdostojniejsi członkowie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, prezydent ministrów Kucharszewski i inni członkowie deputacji polskiej jakoteż i świta byli dzisiaj w południe przyjęci przez cesarza Wilhelma w obecności kanclerza Rzeszy, następującego sekretarza Stanu Ministerium spraw zagranicznych barona Bussche. Deputację polską wprowadził marszałek domu cesarskiego i dworu i urzędnik dworski, wprowadzający za zwyczaj korpus dyplomatyczny.

Mowa ks. Lubomirskiego.

W czasie przyjęcia przemówił ks. Lubomirski imieniem Rady Regencyjnej do cesarza Wilhelma w następujący sposób:

Cesarska i Królewska Mość!

Jesteśmy szczęśliwi że jest nam dziś danem dać osobiste wyraz Waszej Cesarskiej Mości naszej najgłębszego poważania i naszej głęboko odczutej wdzięczności za te akty, które dały naszej Ojczyźnie z powrotem życie państwowe w postaci niepodległej **Polskiej Monarchii**. Ufamy niezłomnie, że Jego Cesarska Mość, wobec wielkich zadań czekających na rozwiązanie, rozpoczęte dzieło historycznej sprawiedliwości wspólnie z Dostojnym Sprzymierzeńcem w chwale dokończy i powstającemu państwu **użyczy potężnej opieki** przez stworzenie takich warunków egzystencji, jakie są konieczne dla trwałego rozkwitu tego państwa. Jesteśmy silnie przekonani, że po utwierdzeniu i urzeczywistnieniu praw przysługujących państwu polskiemu **my Polacy będziemy służyć wspólnie z narodem niemieckim** tym wielkim celem, które będą gwarancją dobra ludzkości ogólnego pokoju. Wiemy że Wasza Cesarska Mość, przewidując wielkie zadania przyszłości głębokim i twórczym duchem, poprowadzi naród niemiecki po drodze, której celem jest pokojowe i pełne błogosławieństw współdziałanie wszystkich narodów. W powstałej na nowo ojczyźnie naszej będziemy wyznawcami tych zasad. **W Dostojnej osobie Waszej Cesarskiej Mości widzimy i witamy rycerza i obrońcę tych zasad, które mają zapanaować nad światem i przynieść wszystkim warstwom ludzkości szczęście i błogosławieństwo.**

Odpowiedź cesarza Wilhelma.

Jego Cesarska Mość cesarz Wilhelm odpowiedział na to jak następuje: Dostojni i czcigodni panowie członkowie Rady Regencyjnej! Cieszę się szczerze, że mogę państw jako powołanych zastępców państwa polskiego powitać w mojej rezydencji. Z żywym zadowoleniem przekonuję się ze słów Waszych, że **widzicie w aktach przeprowadzonych przeze mnie i przez mojego Dostojnego Sprzymierzeńcę spełnienie długoletnich życzeń narodu polskiego** o budowania samodzielnego Królestwa Polskiego i że **Panowie sędzicie, iż służyte najlepiej waszej Ojczyźnie, dając wspólnie z państwem niemieckim i austriacko-węgierską Monarchią ku tym celom, które są gwarancją szczęścia i pokojowego współdziałania narodów.** Wobec przekreślenia prawdy przez nieprzyjaciół **odczuwam to z wdzięcznością,**

że rozumiecie moje ustawiczne usiłowania aby być w ciągu blisko 30 letniego panowania obrońcą tych właśnie zasad. Oby było wam dane wielce czcigodni i dostojni Panowie w skutecznej pracy zapewnić państwu polskiemu takie podstawy, jakie zapewnią mu jego dalszy pokojowy rozwój i uczynią zeń czynnik porządku, postępu i kultury. Możecie być przytem pewni zupełnego poparcia mojego i mojego rządu.

—0—

Wizyty Rady Regencyjnej.

BERLIN. 8.1. (BK.) Członkowie polskiej Rady Regencyjnej składali dziś wizyty z prezydentem ministrów Kucharszewskim i szefem gabinetu cywilnego prawnikiem Chełmickim. Wczoraj odbyli z kanclerzem Rzeszy konferencję z której przebiegu byli bardzo zadowoleni. Wieczorem odbyło się wielkie przyjęcie u kanclerza Rzeszy. Dziś rano przyjęli członkowie Rady Regencyjnej deputację Koła polskiego w parlamencie Rzeszy.

—0—

Zadowolenie prasy niemieckiej z powodu wynurzeń Rady Regencyjnej.

BERLIN. 8.1. (BK.) „Nord Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze o przyjęciu polskiej deputacji przez cesarza Wilhelma!

„Wymienione z tej okazji mowy były wyrazem nadziei a nawet radości z powodu spełnienia w naszych oczach tych życzeń, które poruszały przez wiele pokoleń naród polski. Z chaosu wojny światowej, która państwa waliła, powstają nowe twory państwowe i podnoszą się narody do nowego narodowego życia, które dotąd tylko przez wytrwałe trwanie przy odrębności narodowej udowadniały swoje historyczne prawo do egzystencji. Monarsze tego narodu, który musiał przez trzy i pół lat wojny znieść wiele nienawiści i wiele o belg i który w przekonaniu słuszności sprawy cierpiał to ze spokojem wyzyskiwanym przez przeciwników do agitacji politycznej, danem było razem z jego Dostojnym Sprzymierzeńcem zbliżyć tak dalece Polaków do spełnienia ich narodowych życzeń, że wystarczałyby im ręce wyciągnąć aby one stały się rzeczywistością. Że Polacy sami to znaczy ich wybitni przedstawiciele zrozumieli wielkość chwili i dostojność zasady, której mają do zadowolenia ich odrodzenie wynika ze słów, w których **uczuli niemieckiego cesarza jako bojownika i obrońcę tych zasad jakie mają zapanaować nad ludzkością** i przynieść jej szczęście i błogosławieństwo. Przedstawiciele narodu polskiego wyniosą z tej wielkiej chwili wymienione obecnie myśli i zaniechają je swojemu narodowi. Świat zobaczy ze słów i z wypadków które je wywołują po której stronie znajduje się w rzeczywistości ta zasada, która służy szczęściu narodów, a przez to i sprawiedliwości i pokojowi”.

—0—

Po mowie Lloyd George'a.

LONDYN. Biuro Reutera donosi: „Według obiegujących to pogłoszek, prezydent Wilson z całym uznaniem przyjął mowę Lloyd George'a”.

BERLIN. Organ kanclerski „Nord. Allg. Ztg.” pisze o mowie Lloyd George'a: „Chociaż Lloyd George wykreślił z ogólnego programu koalicyi punkty, które najbardziej obchodziły Rosję, właściwe cele wojenne Anglii prawie że zostały niezmienione. Są one wynikiem nieograniczonej władzy nad światem. Lloyd George zapewne wie, że terytorjalna niepodzielność monarchii

austriacko-węgierskiej i sojuszników Niemiec stanowi kamień węgielny pokoju”.

WIEDEN. Dzienniki zgodnie oświadczają, że w mowie swojej o celach wojennych Lloyd George przemawiał jak zwycięzca do zwyciężonego. „Neue Freie Presse” oświadczają: „Lloyd George gwarantuje wolność wszystkim narodom, z wyjątkiem tych, które się znajdują w jego własnym jarzmie. Mowa ta kosztować będzie wiele krwi, chyba że naród angielski wyrzuci człowieka, który poniża jego godność.”

—0—

Wilson popiera Lloyd George'a.

LONDYN 8.1 (BK.) (Reuter) Nadeszła tu wiadomość, że prezydent Stanów Zjednoczonych żywo pochwała mowę Lloyd George'a.

—0—

Z Koła polskiego w Berlinie.

POZNAŃ. Z Berlina donoszą do „Dziennika poznańskiego”: Jak się dowiadujemy, w konferencji w dniu Nowego Roku u sekretarza stanu spraw zagranicznych, Kuhlmana, przedstawiciel Koła polskiego udziału nie brał, ponieważ zaproszenie na konferencję wysłano zaledwie na 4 godziny przed jej rozpoczęciem.

Na konferencję przywódców stronnictw w sobotę, d. 5 b. m. bezpośrednio przed posiedzeniem komisji budżetowej, przedstawiciela Koła polskiego nie zaproszono; również stronnictwo socjalistów radykalnych nie było na tej naradzie reprezentowane.

W komisji budżetowej miał przemawiać imieniem Koła polskiego poseł Władysław Seyda; z powodu jednak przerwania dyskusyi ogólnopolitycznej był na razie od głosu odcięty. Natomiast w dyskusyi specjalnej nad sprawą jeńców przemawiał imieniem Koła poseł Trompczyński. Przedstawiciele Koła polskiego głosowali w sobotę przeciwko odroczeniu dyskusyi ogólnopolitycznej.

—0—

Zaprzeczenia.

BERLIN. 8.1 (BK.) „Nord. Deutsche Allgemeine Zeitung” prostuje podaną przez dzienniki wiadomość, iż kanclerz hr. Hertling zwołał w poniedziałek kierowników partyjnych na ściśle poufne posiedzenie. Zebrań takiego u kanclerza Rzeszy nie było.

„Nord D. Allg. Ztg.” oświadcza dalej, że twierdzenie „Lokalanzeigera” w artykule o rokowaniach w Brześciu Litewskim, iż niemieccy pełnomocnicy zbiegli z wytkniętej im drogi, jest nieścisłe i pisze: „Ani co do dotychczasowego, ani też przyszłego biegu rokowań nie może być mowy o tym, by niemieccy pełnomocnicy **zbiegli** do czegoś innego i inne zajmowali stanowisko, niż im przepisują instrukcje”.

Deklaracya Pichon'a o sprawie polskiej.

Haagskie dzienniki donoszą: Paryż: Minister spraw zagranicznych Pichon złożył w Izbie następujące oświadczenie:

„Nie oddzielajmy sprawy polskiej od naszej własnej sprawy. Spełnijmy zobowiązania, których podjęliśmy się wobec narodu polskiego. Pragniemy niepodległej i niepodzielnej Polski ze wszystkimi gwarancjami jej swobodnego politycznego, gospodarczego i wojskowego rozwoju, z wszystkimi zabezpieczeniami konsekwencyi stąd wynikających.”

Odezwa biskupów polskich.

Zjazd biskupów, odbyty w Warszawie w dn. 12 grudnia ub. r. wydał odezwę do Polaków robotników pozostających na obczyźnie, wzywającą ich do wytrwania w wierze i ufności, że czas powrotu do kraju bliski oraz wskazującą, że na fundamentach dobrych obyczajów oparta jest miłość Ojczyzny.

„Według Waszego postępowania — mówi odezwa — sądzić będą nie-raz-ebcy o całym narodzie, o całej Polsce.

Od Waszego godnego zachowania się zależy, aby ten sąd wypadł pomyślnie, aby wyraz: Polak stał się tam na obczyźnie równoznaczny z pojęciem: człowiek prawy.

Szczególnie ważne to jest w czasach obecnych, gdy sprawa polska wypłynęła na widownię świata, gdy obudzone sumienie narodów uznaje konieczność przywrócenia niepodległości ukochanej Ojczyźnie naszej.

Wiemy dobrze, jak światli robotnicy polscy gorąco pragną niepodległości przez wiek cały uciskanej Ojczyzny. Wiemy, że dla osiągnięcia tego celu wszystko czynić gotowi. Piastujcie przeto godnie imię polskie”.

Następnie odezwa wskazuje, jak ważną będzie dla zrujnowanej Polski pomoc materialna i wzywa do oszczędności aby powracający do kraju mogli przyczynić się do jego odbudowania.

„I Wy tedy przypatrujcie się pilnie obcym urządzeniom i porządkom, aby się wiele nauczyć i umieć w przyszłości zastępować, co pożyteczne i dobre w swoim gospodarstwie, w swym domu, w swojej rodzinie.

Gdy tak postępować będziecie, Wasz pobyt na obczyźnie nie będzie bez pożytku.

Łącząc się duchowo z pozostałymi w kraju rodakami, trwajcie przeto w wierze, pracujcie mężnie, żyćcie uczciwie, przezornie i oszczędnie, wzbogacajcie dusze Wasze cnotą, doświadczeniem i nauką”.

W końcu biskupi przesyłają swoje błogosławieństwo.

Z tajemnic ochrony warszawskiej.

Na dziesiątej liście agentów prowokatorów ochran i zarządów żandarmerii Król. Polskiego z gub. Lubelskiej znajdujemy nast. nazwiska:

Boksenbaum Jankiel, syn Abrahama, pseudonim „Domowy” („Domasznik”).

Jeż Feliks Jan, syn Karola, pseudonim „Mergun”, relik z kolonii Beadzin, pod Lublinem.

Bogusławski Aleksander, syn Józefa, pseudonim „Iwan”, „Brzoza” i „Stefan”, ślusarz.

Królikowski Czesław, syn Jana, pseudonim „Inteligent”, reporter Gazety Polskiej w Lublinie.

Anosow Teodor, syn Aleksandra, pseudonim „Kijowski”, funke biura służby ruchu kolei żel.

Oświeślał działalność „Rosyjskiego Kółka literackiego” i między innymi donosił o działalności i komisarza ludowego do spraw wojennych, obecnego wodza naczelnego Krylenki, przebywającego wówczas w Lublinie. Nie odszukany.

Suchon Piotr, syn Adama, pseudonim „Cichy”, kamieniarza, właściciel domu w m. Chelm.

Pieńkowski Józef, syn Piotra, pseudonim „S. D.” i „Józef”, właściciel domu w Lublinie, z zawodu giser.

Coś trzeba jednakże zrobić dla Rosyi.

Wbraw licznym głosem lewicy prasy niemieckiej, która doraźnie stawianie Rosyi tylko takich warunków, jakie ona będzie mogła istotnie uwzględnić, nie brak również żądań zgoda odmienną natury.

Obecnie nadchodzi n. p. doniesienie ze Sztokholmu tej treści, iż w myśl żądań tamtejszej delegacji litewskiej, w razie zupełnego odcięcia Rosyi od morza należałoby jednakże handlowi rosyjskiemu przyznać pewne taryfowe udogodnienia w portach bałtyckich.

Pogromy antyniemieckie w Rosyi.

Jak donoszą ze Sztokholmu, w kręgach ukraińskich w Rosyi obawiają się, że w czasie rosyjskich świąt Bożego Narodzenia skutkiem ogromnej agitacji, uprawianej przeciw Niemcom od chwili rozpoczęcia się rokowań pokojowych, przy pomocy pism ulotnych i najbezwstydniejszych twierdzeń, może przyjść do pogromów przeciw Niemcom.

Wstrzymanie zasiłków rodzinom internowanych legionistów.

Z dniem 1 grudnia wstrzymano rodzinom legionistów, internowanych w Szwajcarii wypłatę zasiłków z funduszów niemieckich. Wobec tego komisja przejściowa Rady Statu wyasygnowała komisji wojkowej 20.000 marek, które komisja wojskowa rozdzielić ma pomiędzy rodziny internowanych. W pierwszym rzędzie uwzględniane będą żony i dzieci internowanych. Jeżeli idzie o rodziców internowanych, to pierwszeństwo mają matki o ile ojcowie nie zarabkują.

Odpowiedź z Watykanu.

J. E. ks. arcybiskup metropolita otrzymał w odpowiedzi na depeszę, wysłaną przez konferencję biskupów w dniu 11 z. m. następującą depeszę:

„Ojciec święty z uznaniem przyjął wyrazy wdzięczności i miłości, złożone przez biskupów polskich, zebranych w Warszawie dla uporzędkowania spraw kościelnych w odradzającym się Królestwie Polskim, a wyrażając życzenia, aby obrady ich przyniosły najobfitsze owoce, prosi Boga o potrzebne łaski dla ukochanych synów oraz najmiłościwiej udziela im apostołskiego błogosławieństwa. Kardynał Gasparri”.

Wymiana jeńców rozpoczęta.

W komisji głównej oświadczył gen. Friedrich, iż przy rokowaniach w sprawie wymiany jeńców stawiali Niemcy bardzo ciężkie warunki. Wreszcie zgodzono się na wymianę 4000 rosyjskich oficerów na 1000 oficerów niemieckich, i wszystkich osób cywilnych, uwięzionych z Prus wschodnich (11.000).

Rząd niemiecki do żydów.

Zastępca sekretarza stanu urzędu spraw zagranicznych, hr. Basche, przyjął prof. dra Harburga i Handtkęgo z syjonistycznego komitetu, jako też profesorów dra Oppenheima, dra Friedemanna i dra Sobernheima z komitetu dla wschodu i oświadczył im, jak następuje: Uznajemy dążące do rozwoju waszej kultury i charakteru usiłowania żydowskich mniejszości w krajach, w których posiadają one silnie rozwinięte odrębne życie. Rozumiemy je i jesteśmy gotowi popierać takie dążenia. W sprawie dążeń żydostwa, szczególnie Syonistów w Palestynie, witamy oświadczenia, które niedawno złożył wielki wezyr Talaat Pasza, zwłaszcza zaś zamiar osmańskiego rządu utrzymania w dalszym ciągu wobec żydów przyjaznego stanowiska, a wobec rozwijającej się żydowskiej kolonizacji w Palestynie przez udzielanie prawa wolnej migracji i popieranie lokalnego samorządu żydów.

Protest Czechów przeciw hr. Czerninowi.

W dniu 6 b. m. odbył się kongres czeskich posłów sejmowych i parlamentarnych, który po referacie pos. Stanka przyjął rezolucję, protestującą przeciw stanowisku hr. Czernina, a w szczególności przeciw jego interpretacji zasady prawa stanowienia narodów o swym losie.

Litwa tęskni do Polski.

Pod tym tytułem pisze „Dziennik Oleszyński”:

Wiedząc o rokowaniach pokojowych postawiła Litwa wobec szybkiego już teraz rozstrzygnięcia jej losu. Rządzący władze niemieckie jak wiadomo powołały już do życia Radę krajową, w której skupiły się czynniki tzw. litwomańskie. Polacy, Białorusini a nawet żydzi wstrzymali się od wszelkiego w niej udziału i jak się pokazało, zupełnie słusznie. Rada krajowa skompromitowała się całkowicie wobec miejscowego społeczeństwa zupełną niechęcią nawet w dziedzinie eksterminacyjno-nacyonalistycznej polityki, jakaby pragnęła prowadzić. W łonie radykalniejszych żywiołów litewskich rozpoczęła się więc niebawem przeciwko niej mocna agitacja. Jednocześnie zarówno wśród Białorusinów, a nawet wśród samych Litwinów poczynają wzrastać prądy polski, najmocniej dając się to odczuwać na Żmudzi, gdzie żyją jeszcze tradycje powstania z roku 63. Chłopi ubiegają się o zakładanie szkół polskich i manifestują przypinając sobie emblematy narodowe do czapek i switek. Za ich przykładem idą i księża. Litwa tęskni za Polską — a tęsknota ta rośnie u samych podstaw narodu, w jego warstwie rolniczej. Burze podsypane z zewnątrz nie zdołają zniszczyć tego, co stworzyły wieki.

2 gabinetu ministrów.

Pisma warszawskie informują, że w dn. 8 b. m. minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wyjechał do okupacji austriacko-węgierskiej. Minister najpierw zatrzyma się w Lublinie.

Ministrowi towarzyszą: sekretarz generalny dr. Kazimierz Konarski, naczelny inspektor szkolny Tadeusz Łopuszański, wizytator szkół średnich Józef Grodecki.

Minister aprowizacji p. Przanowski wyjeżdża w tych dniach do Wiednia w sprawie sprowadzenia z okupacji austriackiej znacznej ilości wagonów z żywnością, które oddane będą do dyspozycji wyłącznej polskich władz aprowizacyjnych. Rzecz ta jest skutkiem zabiegów poczynionych w ciągu ostatniej podróży do Wiednia przez p. prezydenta ministrów.

Kto reprezentuje Litwinów?

Przed kilku dniami ogłosiła litewska Rada Narodowa, uznana przez Litwinów w Rosyi, w Szwajcarii i w krajach koalicji, oświadczenie o odłączeniu się od Rosyi.

W sprawie tej ogłasza Biuro Wolffa, że w oświadczeniu mieści się błąd o tyle, że władzą uznawaną przez wszystkich Litwinów, nie jest Rada narodowa w Szwajcarii, ale Litewska Rada krajowa.

O odrębną armię węgierską.

Wykorzystując sytuację, podniosła znowu oligarchia węgierska tyłekrotnie wznawianą sprawę samodzielną armii węgierskiej. Inspirowany przez rząd dziennik „Paster Lloyd” w formie polemiki z prasą wiedeńską stawia konkretne warunki, na jakich ma powstać armia węgierska: Wspólne c. i k. wojsko ma być podzielone na wojsko austriackie i węgierskie, wspólne ministerjum wojny ma ustąpić miejsca odrębnym ministerjom — honwedów dla Węgier, obrony krajowej dla Austrii, z których każda będzie miała oddzielny administracyjny zakres działania. Armia węgierska otrzyma węgierską komendę i język służbowy. Natomiast wspólna ma pozostać naczelną komenda armii.

Do rozwiązania tej kwestyi, stojącej obecnie przed nowym rozstrzygnięciem, dążyli Węgrzy od r. 1848, kiedy zbrojnym powstaniem usiłowali zmusić Austrię do uznania swej bezwzględnej odrębności. Deak, przyjmując w r. 1867 ugodę z Austrią, zrezygnował z sprawy odrębnego wojska, podniosła ją na nowo partya niezawisłości, stawiając ją w latach 1897 — 1905 jako pierwszy, zasadniczy punkt swego programu. Korona z konsekwentną stanowczością odrzucała wszelkie próby jakiegokolwiek kompromisu, mającego na celu osłabienie jednności armii.

O zabezpieczenie niem. granic.

Zgromadzenie przedstawicieli narodowo-liberalnej organizacji prowincji brandenburskiej w Berlinie powzięło decyzję, w której zawiada zupełną zgodę na stanowisko narodowych liderów w Reichstagu, z tem, że dla zabezpieczenia niemieckich granic na wschodzie i na zachodzie miarodajne są postulaty najwyższego kierownictwa wojskowego. Organizacja wyraża przekonanie, że nie tylko ona, ale także przeważająca większość niemieckiego narodu widzi gwarancję przyszłości Niemiec tylko w pokoju, na który zgodzą się Hindenburg i Ludendorff.

Ameryka a wojna.

Jak donoszą z Waszyngtonu, departament stanu ogłasza zwięzły raport o działalności przedstawicieli swoich na konferencji koalicji w Paryżu:

Główne punkty propozycji były następujące: Stany Zjednoczone mają użyć całego swego wpływu, aby osiągnąć zupełną jedność w wojnie lądowej, morskiej i na polu ekonomicznym pomiędzy Ameryką a krajami, walczącymi przy jej boku.

Rząd i naród amerykański powinny dołożyć wszelkich starań, aby przyspieszyć pomyślne zakończenie wojny przez planowe wyzyskanie swych źródeł pomocniczych w ludziach i materiałach. Siły zbrojne Ameryki mają być jaknajprędzej wysłane do Europy. Dalej zawiadomili delegaci o utworzeniu wspólnej organizacji sprzymierzeńców dla wyzyskania materiału okrętowego i zawiadomili, że do przewożenia wojska amerykańskiego użytych będzie możliwie najwięcej okrętów.

Poza tem opracowano plan intensywniejszego wyzyskania amerykańskich sił morskich i zawarto z admiralicją angielską umowę co do zwalczania łodzi podwodnych. Następnie postarano się o współudział Stanów Zjednoczonych w obradach najwyższej rady wojskowej. Osiągnięto zgodę co do udziału Stanów Zjednoczonych w ogólnych środkach bojowych sprzymierzeńców oraz pozyskano rekojmie, że dla wszystkiego wojska amerykańskiego, które wysłane będzie w r. b. do Europy, dana będzie do rozporządzenia dostateczna ilość przedmiotów uzbrojenia.

Anglia, Francja i Włochy zgodziły się, aby, dla dania Stanom Zjednoczonym możliwości ściślejszej kontroli nad zagadnieniami aprowizacyjnymi, zaprowadzić w krajach swych przymusowe racye żywności.

Wreszcie określono ściśle udział Stanów Zjednoczonych w operacjach wojskowych i powołano do życia komisję doradczą krajów sprzymierzonych, której zadaniem ma być rozstrzygnięcie sprawy dostarczenia okrętów, umożliwiających Ameryce przeprowadzenie swych planów militarnych.

Co loterya R. G. O. przyniosła krajowi.

Działalność zarządu R. G. O. do wódnie świadczy, ile z tego źródła osiągnąć może kraj przy racjonalnej gospodarce. Zarząd loteryi R. G. O. przekazał najpilniejsze dziś potrzeby — na pomoc ogólnokrajową dla ludności, klęską wojny dotkniętej — loteryi dobroczynnej — mk. 430.000 z I loteryi klasycznej 1917 r. — mk. 530.000, z II loteryi klasycznej 1917 r. — mk. 1.050.000. Ogółem mk. 2.010.000, co stanowi mniej więcej połowę budżetu R. G.

O. w r. b. R. G. O. z loteryi osiągnąć będzie mogła z górą 5 000.000 mk. wypuszczona bowiem obecnie III loterya dać powinna 2.500.000 mk., IV zaś, w razie powiększenia losów, jeszcze więcej. Żeby dane powyższe nie były jednostronne, przytoczyć również musimy, dane o sumach wypłaconych bezpośrednio przez loteryę ludności pod postacią wygranych z loteryi dobroczynnej wypłacono wygranych mk. 700.000, z I loteryi klasycznej — mk. 3.006.000, z II loteryi klasycznej mk. 5.292.000. Ogółem wypłacono graczom blisko 10.000.000 mk. niezależnie od tej olbrzymiej sumy kolektorzy, dostawcy, współpracownicy i t. d. zarobili z górą 1.000.000 marek.

Kilka luźnych uwag na temat sprawy chełmskiej.

Pod tym tytułem zamieszcza „Kur. Lwowski” następujące wywiady:

Przy rozgraniczeniu sfer i interesów obu mocarstw centralnych na wschodnim terenie okupowanym w drugiej połowie 1915 r. trzy powiaty ziemie chełmskiej weszły w skład okupacji austriackiej, a cztery podlaskie przypadły administracji niemieckiej. Oba też zarządy początkowo uważały ziemie te za niepolskie i dlatego też zatrzymywały je w oddzielnej od reszty Królestwa administracji. Dopiero w pierwszej połowie 1916 r. powiaty chełmski, hrubieszowski i tomaszowski zostały pod względem politycznym przydzielone do gen. gub. lubelskiego.

Nawet wrogie w założeniu dla Polaków statystyki bractwa cerkiewnego chełmskiego i stat. prof. Francowa stwierdzały, że ziemie podlaskie bardziej są polskie niż południowe powiaty chełmskie. A właśnie tu w południowej części — pozostającej pod zarządem wojskowym austriackim — stan faktyczny dowodnie jest stwierdzony i ponad wszelką wątpliwość korzystnie wypadł dla Polski.

W pierwszych miesiącach okupacji i władze austriackie jakby pod sugestją licznych pism, broszur artykułów, mniej lub bardziej poufnych memoriałów ukraińskich — stworzyły niejako system protekcji dla narodowych aspiracji ukraińskich, dawszy im pełną możność przejawienia się. Nietylko jednak ruch ukraiński tu się nie przejawiał, ale przeciwnie w najcięższych warunkach żywiołowo silnie organizowało się życie polskie. Już w pierwszym roku okupacji powstały tu liczne szkoły ludowe polskie, prywatnym kosztem — zwykłe włościan — utrzymywane, szereg instytucji społecznych, kulturalnych, ekonomicznych i politycznych; na każdym kroku spotykało się przejawy silnie zorganizowanego ruchu polskiego: Chłopsstwo domagało się rekonzylacji kościołów, zabranych ongiś przez carat na cerkwie prawosławne, powstały liczne komitety ratunkowe gminne i powiatowe, w Chełmie i Hrubieszowie zorganizowano prywatne gimnazja, powstały czytelnie i biblioteki Macierzy szkolnej, kooperative włościańskie itd. To wszystko było tak nieoczekiwanem dla władz, które o miejscowych stosunkach informowały się u prze-

wódców ruchu ukraińskiego w Galicji i z początkiem 1916 r. chcąc definitywnie sprawę wyjaśnić za rządzący spis ludności w tych powiatach. Okazało się więc, że wśród ludności chrześcijańskiej Polacy stanowili w ziemi chełmskiej 90,2 proc. ten też fakt zadecydował o przyłączeniu pow. chełmskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego do gen. gub. lubelskiego.

Warto też wspomnieć, iż, gdy ze strony ukraińców o przynależność „chełmszczyzny” walkę toczyli męnierzy galicyjscy na forum wiedeńskim i berlińskim — to ze strony polskiej — w obronie praw — prawie wyłącznie stawali sami mieszkańcy tych ziem.

Chcę podkreślić tu dwa charakterystyczne momenty. I tak w lutym r. ub. n. kazała się enuncyacja, podpisana przez wszystkich księży, kilkudziesięciu najwybitniejszych ziemian i mieszczan i z górą stu włościan przeważnie wójtów i sołtytów, stwierdzająca bezwzględna polskość tej ziemi i zwracająca się z wezwaniem do chełmskich ukraińców, by ci chcieli zabrać głos, by ukazali się i z miejscową ludnością polską omówili warunki zgodnego współżycia. Rzecz jasna, iż wezwanie to pozostało bez echa.

A gdy mimo to ataki — co prawda nie chełmskich — ukraińców o ziemie chełmską nie umilkły, znowu sami mieszkańcy tej ziemi zabrali głos — proponując rozstrzygnięcie sprawy kresów przez plebiscyt. I na to nie było odpowiedzi, gdyż to, tak lojalne rozstrzygnięcie sprawy — przyniosłoby nietylko klęskę ukraińców w ziemi chełmskiej, ale i porażkę na Wołyniu, gdzie żywioł polski z dnem każdym samodzielnie potężnieje.

Wnosząc — na podstawie dawnych źródeł statystycznych i faktów współczesnych, można twierdzić że druga część „dumskiego tworu” gub. chełmskiej — jest co najmniej tak samo polską, jak trzy powiaty południowe. Hr. Weltersee ma jednak swój punkt widzenia a choć w polityce w ciągu ostatnich dwu lat dużo się zmieniło — on realizuje ukraińsko-niemiecką koncepcję z r. 1914 i lat poprzednich. I to z tem więcej nieubłaganą konsekwencją, im wyraźniej ujawnia się polski charakter tej ziemi.

Lud podlaski jednak, zahartowany w walce o utrzymanie swej narodowości nie ulegnie; broni się sam, jak dawniej za najgorszych czasów z końca ub. stulecia. Ale czeka też i pomocy energicznej od tych, z którymi na dolę złą lub jasną na zawsze chce być złączony.

Ś. p. Michał Lubicz - Miszewski.

(Wspomnienie pośmiertne.)

W dniu 3 grudnia r. z. zmarł w rodzinnej swej ziemi Łomżyńskiej ś. p. Michał Miszewski, znany w szerokich kołach naszego miasta i całej ziemi Lubelskiej, gdzie drugą połowę swego życia przeżył i gdzie pracą swą dał się poznać.

Urodzony w r. 1845 z rodziny ziemiańskiej ziemi Płockiej, na pierwszy odgłos wybuchu powstania, śpieszył 18 letni młodzieniec do szeregów, zdobywał szybko stopień oficerski, uczestniczył w licznych walkach orężnych i spełnia liczne poruczone mu samodzielne zadania.

Po upadku powstania pod przybranem nazwiskiem, na drugim krańcu Królestwa, obiera zawód mierniczy, a po kilku latach, zjednawszy sobie wpływowo osobistości, powraca do własnego nazwiska i otrzymuje rządową posadę geometry.

Przeniósł się przed 30 laty w Lubelskie, ś. p. Miszewski położył niemałe zasługi, jako wyrozumiały a życzliwy pośrednik przy układach o służebność. Dzięki wrodzonym zaletom charakteru, uprzejmości obojętności, uczynności i umiejętnego godzenia sprzecznych interesów, wiele układów doprowadził do pomyślnego końca; wiele majątków większych, — wielu włościan — zawdzięczają mu zgodne dzisiejsze życie sąsiedzkie, jakie od chwili układów zajęły miejsce sporów niustających procesów.

Ciesząc się do późnych lat życia zdrowiem i szczęściem rodzinnym, podupadł na zdrowiu po stracie nieodżałowanej małżonki Maryi z Kozłowskich, córki ziemiańskiej z Łomżyńskiego. Osierocił dwie córki i dwóch synów, z których jeden, Dublańczyk, był jednym z pierwszych Legionistów, jacy się zgłosili pod sztandar narodowy zaraz po wybuchu obecnej wojny.

Ś. p. Miszewski zgonem swoim zmniejszył garstkę weteranów 1863 r. jaka dożywa dni swoich. Jakkolwiek nie doczekał utrwalenia bytu Ojczyzny, za której wolność walczył, dożył przynajmniej chwili, obiecującej jej odrodzenia. Niechaj mu lekka będzie ziemia, za wolność której walczył a za umiowanie której wiele przecierpiał w życiu.

H. W.

W sprawie pensji nauczycielskich.

Od jednego z obecnych na zebraniu R. Szk. w Żółkiewce otrzymał korespondencję, którą w imię bezstronności poniżej zamieszczamy. (Przyp. Red.)

Dnia 5 stycznia odbyło się zebranie Rady Szkolnej miejscowej w Żółkiewce w celu ułożenia preliminarza na rok 1918. Sprawa polepszenia bytu materialnego nauczycielstwa już nieraz była poruszana i potrzebę takowego chyba przyzna każdy, gdyż niepodobną jest rzeczą, żeby nauczyciel przy obecnej drożyznie mógł się utrzymać za 85 — 115 koron miesięcznie. Znalazła się jednak pewna osoboba bardzo wpływowa na zebraniach gminnych, nie mająca jednak głosu na zebraniu Rady Szkolnej miejscowej.

Pan ów zabrał na zebraniu Rady Szkolnej głos i dowodził że chociaż prosty robotnik zarabia dziś 20 i więcej kor. w dziennie, a nauczyciel zaledwie 3—4 kor., to jednakże nauczyciel nie pracuje tak ciężko jak robotnik, więc nie może dopominać się polepszenia bytu. Podług zdania tego pana na oświecenie szkoły nie potrzeba też nie przeznaczać, gdyż nauczyciel kajety powinien poprawiać we dnie, czego nie można chyba dokonać i w zimie, kiedy dzień jest tak bardzo krótki; do rąbania drzewa nie potrzeba specjalnie najmować, gdyż drzewo nauczyciel powinien sobie sam rąbać; jeżeli przy szkole jest ogród, to z ogrodu tego nauczyciel nie powinien korzystać, bo on ma pensję; ogród zaś gmina powinna wydzierżawić.

Nie dosyć tego, że pan ten wygłaszał podobne zdania o położeniu materialnym nauczycieli, lecz wtrącił się nawet w prywatne życie nauczycieli i uczynił wyrzuty jednemu z nich za to, że zbywający mu czas spędza u swoich krewnych.

Takie to są poglądy na nauczycielstwo owego pana i aż serce żal ścisła, gdy pomyśleć, że los wielu nauczycieli spoczywa w rękach takich „działaczy”.

Jeden z obecnych.

Z krajowej Rady Gospodarczej.

III.

VII. O kompetencji P. C. Z. i K. R. G.

Z napływających telegraficznych i listownych reklamacji Wydziałów Aproprowizacyjnych, Komitetów Ratunkowych i innych instytucji społecznych tudzież osób prywatnych widoczne jest, że wiele jeszcze osób nie dość jasno zdaje sobie sprawę z zakresu działania P. C. Z. i K. R. G. Otóż P. C. Z. jest jedynie organem wykonawczym Krajowej Rady Gospodarczej i do P. C. Z. należy wyłącznie strona handlowo-finansowa aproprowizacji, a więc skup produktów, rozdział ich w granicach norm i podług wskazań K. R. G. oraz nadzór nad dokładnym wykonaniem wydanych w tym celu zarządzeń. Natomiast K. R. G., względnie jej Wydział Wykonawczy, rozstrzyga wszystkie sprawy, związane z aproprowizacją kraju zestrojony prawnogospodarczej i w sferze jej kompetencji leży normowanie spożycia, wyznaczanie rzeczywistych ilości produktów na wyżywienie poszczególnych miast i powiatów, zwiększanie lub zmniejszanie przydziału dostaw, przyznawanie ulg w aproprowizacji instytucjom dobroczynnym, jak co do ilości, tak i co do warunków nabycia i t. p.

Należy również wyłączać do kompetencji K. R. G., względnie Komisy Nadzorczych, wyznaczanie producentom kontyngentu dostaw zboża i kartofli, zmniejszanie i zwiększanie tegoż kontyngentu, zwalczanie poszczególnych producentów lub gmin od dostawy i t. d., wobec czego wszelkie podania i reklamacje w tych sprawach należy kierować do Wydziału Wykonawczego K. R. G., a nie do P. C. Z.

VIII. O wypłacie wynagrodzenia dodatkowego za nadkontyngentowe dostawy zboża.

W myśl § 4 Zarządzeń wykonawczych, dotyczących obrotu zbożem (Zbiór W. W. Nr 1 str. 29) „za wszelkie ilości zboża, dostawione po uskutecznieniu pierwszych dostaw, przy których obowiązuje cena zasadnicza, otrzymywać będzie dostawca dodatkową w wysokości 10 kor. za 100 kg.”

Przy stosowaniu powyższego uprawnienia, niezbędne jest rzeczą, aby wypłata dodatków poszczególnym producentom była uskuteczniłą nie inaczej, jak po stwierdzeniu na zasadzie formalnych dowodów, że dany producent wykonał w zupełności włożone nań zobowiązania i dostawił pełny kontyngent zboża ze swego majątku a w razie posiadania kilku folwarków, ze wszystkich bez wyjątku jednostek gospodarczych.

W tym celu koniecznymi są następujące dowody.

1. Orzeczenie Komisji Nadzorczej powiatowej (a w tych miejscowościach, gdzie ich nie ma, Komendy powiatowej) o wysokości przepisanego kontyngentu.

2. Wykaz szczegółowy dostaw, dostarczonych z danego gospodarstwa z uwidocznieniem, że ogół dostaw pokrywa przepisany kontyngent.

Bez ścisłego zachowania powyższych formalności, żadne wypłaty wynagrodzenia dodatkowego nie będą dokonane.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Dzisiaj na „Ślubach panieńskich” nie powinno zabraknąć nikogo, kto istotnie miłuje rodzime piśmiennictwo, tem bardziej że arcydzieło fredrowskie odegrane będzie na dochód „Akademickich Kół Lubliniaków”. Wobec tego jest spodziewany liczny napływ publiczności.

W piątek Ibsenowski „Wróg ludu”, utwór najbardziej realistyczny i przykuwający treścią uwagę słuchacza. Rolę dra Stockmana odtworzy dyr. Rygier, który kreował ją z wielkim powodzeniem w Krakowie, Lwowie, Warszawie i przed dwoma laty w Pradze czeskiej.

Najbliższą nowością z działu operetkowego będzie „Wesoła para” Ziehrera; będą również wznowione „Manewry jesienne”, które w Lublinie cieszyły się wielkim powodzeniem.

Teatr art.-lit. „CZARNY KOT”

Dzisiaj, pierwszy występ znakomitej primadonny warszawskiej p. M. St. Clair, oraz humorysty p. Odrobińskiego.

KRONIKA.

Z Lubelskiego i Podlasia.

**** Zabójstwo podczas kłótni.** W dniu 5 stycznia b.r. w majątku hr. Scipio del Campo, Brzeźcach, gm. Piaski, pow. Lubelskiego, farnal Jan Grabowski podczas kłótni z karbowym tegoż folwarku, Szymonem Stępnikiem, uderzył go

w uniesieniu polanem w głowę tak silnie, że Stępnik po niedługim czasie zmarł; zajęcie to miało miejsce w lesie podczas wywozu drzewa.

J. Grabowski został aresztowany; sprawę skierowano na drogę sądową.

Z Miasta.

**** Z zabawy Sokoła.** Urządzona w dniu 6-ym b. m. zabawa Lub. Tow. Gimn. „Sokół” ściągnęła liczną nadzwyczaj publiczność tak, że sale Resursy Kupieckiej były szczelnie zapelnione.

Program, zapowiedziany przez organizatorów w ogłoszeniach, był wypełniony całkowicie; bufet cieszył się wielkim powodzeniem.

Zwracała ogólną uwagę świetnie pomyślana i skromnie, aczkolwiek efektywnie wykonana dekoracja lokalu, na którą się składała wielka korona polska, zawieszona pod sufitem na środku sali, od której rozchodziły się szarfy o barwach narodowych, poprzączane do balustrad balkonowych; dekoracyi dopełniała zieleni oraz wielka chojina, przybrana złotem i orzełkami.

Bawiono się ochotą.

**** „Wygrano”** Komitet Org. zabawę „Król Migdałowy”, która odbyła się w dniu 6-ym b. m. prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, iż następujące n.n. wygrały następujące fanty: 1) Nr. 434 — złoty zegarek, 2) Nr. 375 — zegar biurowy, 3) Nr. 277 — 1/4 biletu loteryi Leg. Pol., 4) Nr. 263 — obraz, 5) Nr. 234 — zajaca i 6) Nr. 114 — zajaca.

Osoby, które dotychczas wygranych nie odebrały, proszone są o odebranie takowych w sklepie biawatnym p. S. Osieńskiego — Krak. Przedm. róg Kościuszki, w terminie miesięcznym, t. j. do dnia 7-go lutego (z wyjątkiem rzecz oczywista zajaca, któryby do tego czasu napewno uciekł).

**** Przedstawienie na rzecz akademików.** Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym odbędzie się zapowiedziane w Teatrze Wielkim przedstawienie komedyi A. Fredry „Śluby panieńskie”, z którego czysty dochód zostaje przeznaczony na rzecz Akademickich Kół Lubliniaków im. H. Łopacińskiego w Warszawie, Krakowie i Lwowie.

Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatralnej.

**** W sprawie bezrobocia stróżów.** Rozkaz dzienny Naczelnika M. M., zamieszczony w prasie miejscowej, a omawiający warunki pracy stróżów, wyrażnie zaznacza, że bezrobocie stróżów nie może mieć miejsca w wypadkach zagrażających życiu i zdrowiu obywateli miasta, a mianowicie: stróż nie powinien i nie mają prawa odmawiać posypywania piaskiem chodników w czasie gołoledzi, zagrządzania miejsc, przez które przejście jest niebezpieczne podczas spadania śniegu z dachów, otwierania i zamykania bram, ponieważ pozostawienie ich otwartymi ułatwia spełnianie licznych kradzieży, zapalania światła w sieniach i na schodach, przejście po których jest niebezpieczne i licznie uczęszczane.

Tyle mówi rozkaz dzienny. Tymczasem w praktyce dzieje się inaczej. Wiele bram jest na noc nie zamykanych, sienie i schody przeważnie nie oświetlane, a w wypadkach, gdy niektórzy stróże zaczęli zamykać śnieg z trotuarów, zaraz zjawili się tacy, którzy stróżów tych przepędzili.

Zachodzi więc pytanie, czy ogół mieszkańców Lublina może być narażony na różne nieprzyjemności w rodzaju ułatwiania złodziejom okradania mieszkań z powodu niezamykania na noc bram, spadania ze schodów z powodu nieoświetlenia schodów, przewracania się na ulicy z powodu niezmiatania śniegu z trotuarów? Na to jest jedna tylko odpowiedź: nie! Tymczasem dzieje się inaczej. I wobec tego należy zaprotestować przeciwko takiej taktyce przeprowadzenia bezrobocia.

Bo chociaż niema chyba nikogo, kto by był przeciwny polepszeniu warunków pracy stróżów, jednakże nie wolno jest narażać ogółu na żadne nieprzewidziane ewentualności.

I aczkolwiek rozkaz dzienny N. M. M. przewiduje surowe kary, które grożą zarówno stróżom jak i właścicielom domów za przekroczenia, o których była mowa powyżej, lecz to nie jest droga, która prowadzi do załatwienia sporu, gdyż tego rodzaju sprawy winny być załatwiane, bez kar, bez sądów, bez żadnych represji.

Szczupły i obciążony nadmierną pracą personel M. M. nie jest w stanie sprawdzić faktycznego stanu rzeczy we wszystkich domach w całym mieście.

Zresztą tenże sam rozkaz dzienny daje punkt wyjścia, gdyż informuje, że w razie nieporozumień zainteresowani winni się zwracać do specjalnej komisji rozjemczej.

Jeżeli zatem sytuacja jest tak smutna, że doszło powtórnie do bezrobocia stróżów, to chociaż dzisiaj, w imię dobra i spokoju publicznego, należy iść drogą nie gwałtów, lecz drogą szeroko pojętych obowiązków społecznych i wzajemnego porozumienia.

**** Z działalności pogotowia Ratunkowego.** W dniu 7-ym stycznia Pogotowie Ratunkowe było wzywane w następujących wypadkach: przewieziono do szpitala pp. szarytek panią H. S. nauczycielkę lat 75, zamieszkałą przy ulicy Zamojskiej Nr. 10, która poślizgnęła się i zwichnęła nogę; udzielono pomocy p. Stefanowi Sz. któremu bandyci zadali ranę w głowę, wreszcie udzielono pomocy 50-letniemu Fr. W., zamieszkałemu ul. Graniczna Nr. 9, który dostał nagłych kurczy żołądka.

**** Odnalezienie skradzionego pasu transmisyjnego.** W nocy z dnia 4 na 5 b. m. około godziny drugiej jacyś dwaj osobnicy, z których jeden był ubrany w czarne trykoty, skradli z domu p. Karwowskiego przy ulicy Namieśnikowskiej, Nr. 20 pas transmisyjny wartości około trzech tysięcy koron. Sprawcy zbiegli bezkarnie. Kradzież pasu dała się dotkliwie odczuć wszystkim lokatorom tego domu, gdyż zostali pozbawieni światła elektrycznego.

Wykryciem sprawców kradzieży i odnalezieniem pasa zajął się Wydział Śledczy Milicyi M., który jeszcze tego samego dnia pas odnalazł i zwrócił poszkodowanemu.

* Ofiary.

Bezimiennie bućki dla 11 letniej Marysi.

Z Polski i ze świata.

× **Związek miast.** Zjazd przedstawicieli miast, powołanych do komisji organizacyjnej Związku miast, ustalono ostatecznie na dn. 2 lutego w Warszawie. Z Lublina weźmie udział radny p. Sekutowicz.

× **Pierwsi polegli amerykańscy.** W pierwszych dniach grudnia padli na polu bitwy we Francji trzej żołnierze amerykańscy. Jak donosi wojenny sprawozdawca „Times’a” z amerykańskiej głównej kwatery, pogrzeb odbył się z wielką uroczystością. W orszaku po-

grzebowym postępowali kompanie, w których oni służyli, oraz oddziały francuskiej piechoty i artylerii; salwy honorowe dawały baterie francuskie i amerykańskie. Na tablicy pamiątkowej, znajdującej się na grobie żołnierzy amerykańskich, umieszczono następujący napis: „Tu spoczywają pierwsi żołnierze rzeczywitej Stanów Zjednoczonych, którzy na ziemi francuskiej padli w obronie wolności i sprawiedliwości”.

× **Umieszczenie teatru we Lwowie.** Dzienniki lwowskie donoszą: Komisja teatralna po dłuższych naradach na kilku posiedzeniach uchwaliła większością 4 głosów przeciw 1 wniosek radnego d-ra Przygodzkiego i d-ra Chłamta-cza o objęcie teatru miejskiego w opiekę i zarząd gminy.

Humor warszawski.

— Kiedy są imieniny króla polskiego?

— Rzecz prosta, że na „Trzech króli”.

Dr. ADOLF MESZ
z Warszawy
SPECYALISTA CHOROÓB
gardła, płuc, nosa i uszu
powrócił i przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 p. Bernardyńska Nr. 12.

Korespondencje z przebywającymi w Rosji.

Katarzyna Czarna z ziemiełmskiej wsi Żółtanka gmina Krzywiczki poszukuje Andrzeja Czarnego Makara Wodnoja; zawiadamia że ona i wszyscy żyją i są zdrowi. Uprasza o odpowiedź przez „Głos Lubelski”. 84

Bobrujsk — Borowa 15. Wielmożni Helena i Zenon Paszkiewicz. Ukochana i droga Helen! Wiadomość od Was odebrałamy. O drogie dziecko, ile to już listów było pisanych i nie było na nie odpowiedzi. Dzięki Panu Bogu, że żyjecie, my też żyjemy i dosyć zdrowi jesteśmy, tęsknota tylko i obawa o Was smuci nas i żywi. — Ciesławowie z dziećmi, Wolska i Zosia M. też zdrowe. Pragniemy tylko żebyśmy doczekali Waszego powrotu, żebyśmy Was do serca przytulili mogli. Jak tylko będzie można piszcież nam coś o Was wiedzieli, to nam lżej będzie w naszej okropnej boleści. Oboje z ojcem całym jemy ciebie i Zenona, i od Ciesławów i ich dzieci i całej rodziny Kochający Was rodzice L. i A. Stachowicz. Dn. 5.1.1918 r. 91

Państwa Aleksandrowicz, Joannę, Hipolitę, Halinę, Arseniusza, Litę i Lizę w Petersburgu, lub innem mieście w Rosji, zawiadamiam, iż znajduję się na dawnym stanowisku, sekretarza Sądu na Rurach w Lublinie, ożeniłem się i Lublinianką, jesteśmy zdrowi i powodzi nam się nieźle. Bytymy spalony, rodzina w Rudce. Pragnę wiadomości od Państwa. Władysław Schejbal Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk niniejszego. 92

Stanisławowi Gebożyńskiemu miasto Włodzański ulica Pogorzelaja 69 gub. Charkowska. Rodzice Gebożyńscy donoszą, że robią starania o przesłanie Wam pieniędzy, zmartwieni Waszym położeniem. Gig. moralnem cierpieniem. Wszyscy zdrowi, żyją nadzieją zobaczenia Was. Zosia syna urodziła. U Bogusławów dwie córki. 93

Pelagya Putowska, Warszawa Łucka Nr. 34 zawiadamia Jadwigę, Bobrujsk Mińska Romanowska 93, że jest zdrowa i prosi o przysłanie 200 mk. 97

Stefania Wnukowa i Anna Kusa z Lublina poszukują męża Stanisława Wnuka i brata Michała Wnuka w Rosji przebywającego w armii czynnej 14 ty armijski korpus 69 Riaziański pułk, że żadnej wiadomości nie mamy kto by z kolegów lub znajomych przebywających w Rosji o nich cośkolwiek wiedział raczy łaskawie nas zawiadomić przez „Głos Lubelski”. Pisma polskie i rosyjskie uprasza się o łaskawy przedruk. 87

Zofia Nowakowska z ziemiełmskiej gminy Krzywiczki ze wsi Żółtanka poszukuje męża swego Feliksa Nowakowskiego (Czerwono biletny) i zawiadamia, że żyje jest zdrowa i powodzi jej się nieźle. Odpowiedź przez „Głos Lubelski”. 95

PALATYN i FARBIN J. CH. PRASZKIERA i S-ki

Najlepsze farby do użytku domowego, które każdy może farbować wszelkie rzeczy wełniane, bawełniane, jedwabne i t. p. np.: bluzki, suknie, kostjomy, pończochy i inne.

Palatyn i Farbin Praskiera nadają rzeczom przepiękny czysty kolor.

Krem J. Ch. Praskiera i S-ki do farbowania firanek, koronek i sztorów w czterech kolorach: kremowy, starożyty, kukurydzowo-żółty i żółto-zielonkawy, nie zmienia koloru.

Anti-Farbin J. Ch. Praskiera i S-ki — preparat odbarwiający kolorowe rzeczy: wełniane, półwełniane, bawełniane i t. p. na kolor biały, poczem mogą być farbowane Palatynem i Farbinem na dowolne kolory.

„Kościszko” najlepsza farbka do bielizny (ultramaryna).

Farby anilinowe J. Ch. Praskiera i S-ki dla wszelkich celów przemysłowych w blaszankach 1 i 2 kilowych oraz beczółkach 50-kilowych.

Generalna reprezentacja, i wyłączna sprzedaż i skład na Lublin i gub. Lubelską

u **J. DYMOWSKIEGO** ulica Nowa 3.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i skł. fabr.

ŻĄDĄC WSZĘDZIE.

RADA i ZARZĄD

IV^o Lubelskiego T-wa Pożycz. Oszczędności „Produkcyjnego

ma zaszczyt zawiadomić W.p. Członków tegoż T-wa, że zwoływać Ogólne Zebranie za rok sprawozdawczy 1916 odbędzie się w dniu **13 stycznia r. b.** o godzinie 5 ej po południu we własnym lokalu przy ulicy Kapucyńskiej Nr 2 porządek dzienny którego jest następujący:

- 1) Wybór Przewodniczącego Zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej i dokonanej przez nią rewizji.
- 3) Przyjęcie i zatwierdzenie bilansu za rok sprawozdawczy 1916.
- 4) Podział czystego zysku, osiągniętego za rok 1916 wynoszącego według bilansu rb. 2387 kop. 45 w sposób następujący:

- a) na kapitał zapasowy 447 rub. 40 kop.;
- b) na kapitał rezerwowy 238 rub. 05 kop.;
- c) a resztującą zaś sumę rb. 1702 doliczyć do rezerw specjalnych na ewentualne straty T-wa.

- 5) Zatwierdzenie Preliminarza wydatków na administrację w roku 1917 w sumie rub. 4350 kop. 51.
- 6) Dekonanie przez Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa na mocy § 90 Norm. Ust. wyboru:

- a) 3 Członków Rady,
- b) 2 Zastępców Członków Rady,
- c) 1 Członka Zarządu,
- d) 2 Zastępców Członków Zarządu,
- e) 3 Członków Komisji Rewizyjnej,
- f) 2 Zastępców Członków Komisji Rewizyjnej,
- g) 6 Członków Komisji Taksacyjnej.

UWAGA: Powyższe Ogólne Zebranie, bez względu na ilość obecnych Członków (art. 113 Ust. Norm.), będzie uważane za prawomocne.

KONKURS NA INSTRUKTORA OGRODNICZEGO.

Zarząd Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko instruktora ogrodniczego przy T-wie Ogrodniczym Radomskim.

Od kandydatów wymagane są: gruntowna znajomość ogrodnictwa, w szczególności zaś sadownictwa i warzywnictwa, oraz obeznanie z pszczelarstwem; umiejętność opracowania i wygłaszania pogadełek ogrodniczych. Konieczne jest złożenie treściwego opisu życia i świadectw z samodzielną pracą zawodową.

Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo zażądania wygłoszenia próbnej pogadanki.

Pensja instruktorska wynosić będzie 150 rb. (w koronach po kursie urzędowym), miesięcznie tudzież zwrot kosztów przejazdu i utrzymania w drodze, o ile nie będą one dane w naturze.

Pierwszeństwo mają kandydaci obeznani z działalnością instruktorską.

Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem T-wa Ogrodniczego Warszawskiego. Warszawa, Bagatela 3, do 15 stycznia 1918 r. włącznie.

Sąd konkursowy składać się będzie z przedstawicieli T-wa Ogrodniczego Radomskiego, oraz pp. S. Gellchowskiego, K. Czarnowskiego, W. Gorjaczkowskiego i M. Jan-kowskiego.

ROLA do wozów, brzydek i powozów WOZY

REPARACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

Fabryka Maszyn

Odlewnia Żelaza

R. Mastalerz J. Kegel i S-ka

W LUBLINIE, ul. Przemysłowa.

Redaktor i kierownik pisma **R. Wojdaniński.**

Druk „Ziemiańska” — ul. Tadeusza Kościuszki 10.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **F. Moskałowski.**

Świerzbę najskuteczniej i swędzenie u s u w a „Scabin”

Apteka Wągrowskich i Radecza, Warszawa, Chłodna 16. Żądać wszędzie.

ZAKOPANE, willa „OKSZA” (dawniej rezydencji wielkopańskiej).

Mieszkanie do wynajęcia na zimę i lato — 24 pokoje z kuchnią, kompletnie wygodnie umeblowane, po 2, 3 i 4 pokoje; wodociąg, łazienka na miejscu. Położenie na piękniejszej, wśród świerkowego lasu, słoneczne, od wschodu do zachodu słońca; w randy oszklone i balkony, — duży ogród przed willą; stajnia, wozownia, piwnice, komórki do użytku. Chorych na gruźlicę nie przyjmuje się wcale. Ceny umiarkowane.

Blizsze objaśnienia udziela w Zakopanem **Stanisława Rygirowa.**

właścicielka „Okszy”.

W Lublinie: **EDMUND RYGIER**, dyr. „Teatru Wielkiego”.

Od 85. — kor.

CHUSTKI

zimowe

WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW

na ubrania damskie i męskie.

KOŁDRY WATOWE

i wiele innych.

POLECA:

DOM HANDLOWY

APOLINARY

SCHMALHOFER

w Lublinie,

ul. Peczatkowska 2 — I p.

Oddziały:

w Krasnymstawie

i Opolu lub.

Potrzebna od zaraz do

Aministracji

„Głosu Lubelskiego”

biuralistka.

POTRZEBNI SA:

- 1) Technik do prowadzenia fabryki papierosów.
- 2) Monter znający się na robocie silarskiej przy maszynach.
- 3) Potrzebna jest Dynamo-maszyna o sile 30 KONI.

Wiadomość u adw. Czerwińskiego. LUBLIN, Powiatowa Nr 1.

JEDYNA W LUBLINIE POLSKA PRACOWNIA

Stempli Rączukowych

ORAZ

Drukarnia „POŚPIESZNA”

St. DŻAŁA

ul. KOLLATAJA, Nr 3.

Numeratory metalowe zagraniczne.

Zapalniczki wojenne. — — — Reperacje numeratorów.

Dnia 21 Grudnia r. z. znaleziono sumę **koron 60.**

Prawy właściciel proszony jest o zgłoszenie się po odbiór takowej do Administracji „Głosu Lubelskiego”.

UCZEŃ ZECERSKI potrzebny.

Wiadomość Drukarnia „Ziemiańska” Tadeusza Kościuszki 10.

DROBNE OGŁOSZENIA.

ZAKOPANE. Pensjonat „Lublinianka” nowoczesnie urządzone, w nowym domu. List pochwalny. Ceny umiarkowane. Informacje: Lublin, Niszcza 9. Skibiński.

Młody człowiek ruchliwy dobrze wprowadzony na rynek handlowy lubelskim potrzebny jako akurzytor na stałą pensję i prowizję. Oferty pod „Akurzy-cya” składać w administracji „Głosu”. 99

Torebka czarna znaleziona na ul. Zamajskiej jest do odebrania w Administracji „Głosu” za zwrotem kosztu ogłoszenia. 100

Hypnotyzm bezpłatny. Osoby zajmujące się się hypnotyzmem zechcą złożyć oferty pod Nr 303 do Adm. „Ziemi”. Warunki: umieć czytać niezłe po francusku albo po niemiecku. 94

Znaleziono pęk kluczy na ul. Powia towej. Odebrać można za zwrotem kosztu ogłoszenia w Adm. „Głosu Lub.” 98

Okazał! Chrześciana Hartownia Taniej Konfekcji poleca ciepłą trykotową męską bieliznę po cenach bardzo przystępnych. Na składzie posiada duży wybór włościańskich ubrań (bluzki, spodnie, spodnie) kobiecych męskich i dziecięcych obuwi ul. Krótka Nr 1 m. 9.

Zginął szeszenia z grubych psów: czar-ny, łapki białe, koźle białe, na czole łysy, odprowadzić za nagrodą, Bronowice wapińska Lizuta. 82

Mam do wynajęcia 2 pokoje umeblowane, tamże suknia balowa jest do sprzedania; wiadomość Szopena 15 w restauracji. 70

Akuszerka Zofia Wasilewska. Ulica Przemysłowa Nr 4. 68

Poszukuje dzierżawy ogrodu owocowego wartywnego lub ziemi od 6 do 10 morgów pod Lublinem lub w okolicy do 20 wiorst. Oferty składać do Administracji „Głosu Lub.” „Ogrodnik Chrześcianin”. 63

Komisyja Komasacyjna G. K. R. poszu-kuje lokalu na biuro składającego się od 3 do 6 pokoi. Wiadomość Biuro Komisji Krakowskie - Przedmieście 70 II piętro.

Potrzebna pomocnica umiejąca prasować białą maglowaną. Pralnia „He-leny” ul. Kościuszki Nr 5. 96

Dom do sprzedania w śródmieściu. Posrednictwo wykluczone. Wiadomość w Administracji „Głosu Lub.” —2

Zgubiono w przejeździe na kolei we wtorek wieczorem walizkę. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodze-niem, na ul. Szopena 11 mieszk. 6. 104